



MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

W ostatnich dniach wiele mówiono i pisano w środkach masowego przekazu na temat nadawania placówkom i instytucjom imienia papieża Jana Pawła II, a głównie o zobowiązaniach, jakie pociąga wybór wielkiego Patrona. O realizacji zadań stojących przed taką placówką mówi Małgorzata Korczak, dyrektor Przedszkola nr 13 w Tarnobrzegu. ■

ZA TYDZIEŃ

- O UROCZYSTYCH OBCHODACH 50-lecia istnienia Przedszkola nr 1 w Nowej Dębie
- O PROBLEMIE ALKOHOLOWYM, wciąż aktualnym zarówno w naszej diecezji, jak i w całym kraju
- Rozmowa z Karoliną Pitrą, uczennicą tarnobrzeskiego Gimnazjum nr 3, o jej wspomnieniach z POGRZEBU OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Spotkanie Zespołu ds. Roku Rodziny

Czas na podsumowanie

Spotkanie Zespołu ds. Diecezjalnego Roku Rodziny odbyło się 25 czerwca br. w Sali Malinowej Domu Katolickiego w Sandomierzu.

Przybyli członkowie, zarówno świeccy, jak i duchowni, podzielili się spostrzeżeniami z pierwszego etapu trwającego od 1 niedzieli Adwentu Roku Rodziny oraz złożyli sprawozdania z przeżytego od 5 do 12 czerwca Diecezjalnego Kongresu Rodzin. Spotkanie poprowadził bp Edward Frankowski, a towarzyszył mu ks. Czesław Murawski, wikariusz biskupi ds. Roku Rodziny. Bp Andrzej Dzięga stwierdził, że kongres pozwolił zebrać wiedzę i doświadczenie na temat rodzin diecezji sandomierskiej. – Był to okres promocji tematu rodziny, by wszyscy usłyszeli słowo „rodzina” i zaczęli je wypowiadać – oznajmił Ordynariusz. Wśród składających sprawozdania znaleźli się koordynatorzy poszczególnych



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

stacji kongresowych, katecheci, przedstawiciele ruchów i stowarzyszeń, doradczynie życia rodzinnego, odpowiedzialni za liturgię i muzykę kościelną oraz przedstawiciele mediów diecezjalnych. Bp Frankowski zaprezentował książkę swojego autorstwa pt. „Życie religijne w rodzinach diecezji sandomierskiej”. Daje ona obraz aktualnych problemów i zagrożeń rodziny polskiej oraz jest cennym źród-

Podczas spotkania mówiono także o wypracowaniu długofalowego programu promowania rodziny

łem informacji dotyczących autodeklaracji religijnych, zmian religijności diecezjan sandomierskich, praktyk religijnych, moralności religijnej, przynależności do organizacji religijnych w diecezji i związku wiernych z Kościołem. Na zakończenie sufragan sandomierski zachęcił zgromadzonych do odważnego podejmowania działań na rzecz rodziny i udzielił błogosławieństwa.

KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

SZLAKIEM ARCHITEKTURY DREWNIANEJ



Na szlaku miast nadwiślańskich naszej diecezji nie sposób pominąć Annapola, z jego przepięknym drewnianym kościołem pw. św. Joachima i św. Anny, malowniczo usytuowanym przy nadrzecznych łąkach, wybudowanym w roku 1740 z fundacji Jana Tomasza Morsztyna.

Kościół, pełniący funkcję filialnego, posiada konstrukcję zrębową, jest jednonawowy, z zakrystią przy prezbiterium. Wyposażono go w trzy ołtarze barokowe. W głównym znajduje się wizerunek św. Anny, patronki, zaś w ołtarzach bocznych umieszczono obrazy: Matki Bożej Różańcowej, św. Jana i św. Tomasza. Funkcję kościoła parafialnego przejęła murowana świątynia, wzniesiona w latach 1936–1938 wg projektu Stanisława Fertnera.

Zabytkowy kościół drewniany w Anopolu

MB

Złoty jubileusz



KS. DARIUSZ WOZNICZKA

Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem Jubilata do katedry

SANDOMIERZ. 50-lecie kapłaństwa świętował 23 czerwca br. w bazylice katedralnej ks. prof. dr hab. Józef Krasiński, dziekan Sandomierskiej Kapituły Katedralnej. Uroczystej Mszy św. przewodniczył Jubilat. Obecni byli biskupi: Andrzej Dzięga, Marian Zimałek i Edward Frankowski oraz członkowie sandomierskiej kapituły, alumni

seminarium duchownego, siostry zakonne i wierni świeccy. W czasie Mszy św. homilię wygłosił ks. Wiesław Wilk, archidiacon kapituły katedralnej, który stwierdził, że Jubilat jest czlowiekiem licznych i wielokierunkowych pasji życiowych, wśród których najważniejszą jest pasja zdobywania wiedzy i działań duszpasterskich.

Co, gdzie, kiedy?

OPATÓW. V Festiwal Piosenki Religijnej „Tobie, Panie, śpiewać chcę” odbył się 17 czerwca br. w Opatowskim Ośrodku Kultury. W kategorii 6–11 lat jury nie przyznało I miejsca, II zajęła Aleksandra Mroczek z SP w Biskupicach, a III Kinga Dziedzic z SP w Strzyżowicach. W kategorii 12–15 lat I miejsce przypadło Natalii Podczasi z Biskupic, II duetowi Magda Stańczak i Justyna Ziomkowska z Gimnazjum nr 2 w Opatowie, a III Karolinie Gębce z SP z

Biskupic oraz duetowi Beata Seremak i Magda Bieńka z SP w Lipniku. W kategorii 16–19 lat pierwsza była Justyna Staniszevska z ZS nr 1 w Opatowie, II lokatę zajął zespół „Aniolki św. Marcina” z par. kolegiackiej w Opatowie, natomiast III przyznano Magdzie Żelazowskiej z Opatowskiego Ośrodka Kultury. Organizatorami festiwalu były Opatowski Ośrodek Kultury i parafia św. Marcina w Opatowie.

TARNOBRZEG. Prezentacje kończące 13. rok działalności Szkoły Artystycznej Tarnobrzkiego Domu Kultury odbyły się od 14 do 16 czerwca. Naukę w szkole ukończyło ok. 200 uczniów. W programie znalazły się piosenki, układy taneczne, wier-

sze i inscenizacje teatralne. Wystawa prac plastycznych objęła różnorodne tematy i techniki. Szkoła Artystyczna jest przeznaczona dla dzieci klas I–III szkół podstawowych. Zajęcia obejmują: muzykę, plastykę, taniec i kulturę żywego słowa.

W 800-lecie bitwy

ZAWICHOST. 800-lecie bitwy pod Zawichostem świętowali 18 i 19 czerwca br. mieszkańcy Zawichostu. Uroczystości rozpoczęły się sesją naukową w sobotę 18 czerwca w Zamku Sandomierskim. Uczestnicy sesji wysłuchali wykładów prof. dr. hab. Leszka Pawła Słupeckiego pt. „Zawichost, 19 czerwca 1205r. Epizod odwiecznych zmagania Wschodu i Zachodu czy klótnie w rodzinie?”, dr. Tomisława Giergiała – „Rycerstwo sandomierskie w dobie bitwy pod Zawichostem” oraz prof. dr. hab. Jana Ptaka – „Bitwa

pod Zawichostem w polskim dziejopisarstwie XV–XVI w.”. Natomiast w niedzielę 19 czerwca prof. dr hab. Feliks Kiryk wygłosił wykład pt. „Tło historyczne bitwy pod Zawichostem”. Zgromadzeni uczestniczyli także we Mszy św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Dzięgi w kościele św. Jana w Zawichostcie. Po Eucharystii na Rynku Małym został odsłonięty pomnik upamiętniający rocznicę bitwy pod Zawichostem. 19 czerwca minęło 800 lat od zwycięstwa księcia Leszka Białego nad wojskami księcia Romana Halickiego

Wieś wciąż żywa



PIOTR DUMA

Przedstawiciele jeziorzan złożyli na ołtarzu dary eucharystyczne

JEZIÓRKO. Po raz dziesiąty, przy obelisku upamiętnia-

jącym Jeziórko 25 maja odbyło się spotkanie mieszkańców tej wsi. Proboszcz tarnobrzskiej parafii na os. Serbinów, ks. Michał Józefczyk odprawił Mszę św. w intencji żyjących i zmarłych mieszkańców. – Choć nie ma wsi, kościoła, duszpasterza, to parafia cały czas istnieje, bo cały czas są jeziorzanie – mówił w kazaniu. Jan Korczak poinformował o powołaniu stowarzyszenia „Jeziorzanie”, które oczekuje na rejestrację sądowną. Spotkanie zakończył poczęstunek i występ zespołu folklorystycznego z Grębowa.

Niemowlaki ze słuchem

STALOWA WOLA. Oddział Noworodków i Wcześnieaków w Szpitalu Powiatowym w Stalowej Woli otrzymał prestiżowe wyróżnienie „Certyfikat Doskonałości”, za wzorową realizację Programu Powszechnych Przesiewowych Badań

Słuchu u Noworodków, wspieranego przez ministerstwo zdrowia. Od 2002 r. niemowlaki urodzone na oddziale mają badany słuch. Szpital znalazł się wśród 11 najlepszych szpitali spośród 400 oddziałów noworodków funkcjonujących w kraju.



Badanie słuchu u niemowlaka to zabieg bezbolesny

W 25. rocznicę narodzin „Solidarności”

Wdzięczni Bogu

– Nie można dopuścić, aby to, co się działo, zostało zapomniane, żeby pozostało nierozpoznane – mówił rektor Akademii Świętokrzyskiej, prof. dr hab. Adam Massalski.

– Trzeba pamiętać, aby z tego, co się działo, z przeszłości, wyciągać wnioski i żeby ta przeszłość była wszystkim znana – kontynuował w wystąpieniu otwierającym konferencję naukową, poświęconą 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”, która odbyła się 17 czerwca w Staszowskim Ośrodku Kultury.

Przebiegała ona pod hasłem: „NSZZ »Solidarność« na prowincji, na przykładzie Staszowa i Połańca”.

– Fala strajków latem '80 roku i będące jej konsekwencją narodziny „Solidarności” stanowiły wydarzenie, które wielu historyków i politologów uznaje za właściwy początek agonii systemu realnego socjalizmu w Europie Środkowo-Wschodniej – powiedział dr Ryszard Gryz. W swoim referacie pt. „16 miesięcy »Solidarności« (sierpień '80 – grudzień '81)” zaznaczył, iż w naro-



Odświeżenie tablicy dokonali: Marek Poniewierka – przewodniczący Międzyszkolnej Komisji Oświaty NSZZ „Solidarność” w Staszowie i Józef Małobęcki mieszkający w USA – współsponsor tablicy

dzinach tego największego ruchu społecznego swój udział miał zarówno Kościół katolicki, w tym zwłaszcza pierwsza pielgrzymka papieża Jana Pawła II do ojczyzny w 1979 r., jak i demokratyczna opozycja, której metody i działania odegrały niebagatelną rolę w nadaniu protestom robotniczym pokojowego charakteru.

– Na ziemi staszowskiej pierwszym zakładem pracy, na terenie którego powstał Komitet

Założycielski „Solidarności”, była Kopalnia Siarki „Siarkopol” w Grzybowie. Członkowie tego komitetu udzielali pomocy przy powstawaniu związków zakładowych, m.in. w Zespole Szkół Zawodowych w Staszowie, Spółdzielni Inwalidów „Jedność”, Zakładach Metalowych „Wumet”, Zakładzie Przemysłu Odzieżowego „Vistula” – mówił Józef Małobęcki, staszowski działacz i członek Komisji Krajowej NSZZ

„Solidarność”. Wygłosił on referat na temat: „Powstanie i działalność »Solidarności« w Staszowie”.

Trzeci referat pt. „Powstanie i działalność »Solidarności« w Połańcu” przedstawił Norbert Krzyżanek, historyk zajmujący się badaniem dziejów „Solidarności” w powiecie staszowskim w latach 1980–1989. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na początki tworzenia się związku, jego działania i inicjatywy oraz problemy. Podkreślił, iż ruch solidarnościowy w Połańcu zrodził się pod wpływem strajków na Wybrzeżu Gdańskim, a jego głównym ośrodkiem była elektrownia, w której na 1837 pracowników 1372 zostało jego członkami. Dodał też, iż zapłacili oni wysoką cenę za swoją działalność.

Uroczystości upamiętniające powstanie i działalność „Solidarności” zakończone zostały 19 czerwca uroczystą Mszą św. w kościele Ducha Świętego. Odprawili ją wspólnie ks. kan. Henryk Kozakiewicz i ks. kan. Edward Zieliński. Po niej odsłonięta i poświęcona została tablica upamiętniająca pontyfikat Jana Pawła II i 25 lat działalności NSZZ „Solidarność”.

AGATA BAZAK

Zaproszenie

Fotografia i rzeźba

Muzeum Regionalne w Stalowej Woli zaprasza serdecznie do obejrzenia dwóch nowych wystaw: fotograficznej Adama Krzykwy noszącej tytuł „Beskid Niski” oraz rzeźby plenerowej Zbigniewa Maleszewskiego.

Ekspozycja „Beskid Niski” jest plonem wędrówek Adama Krzykwy po najciekawszych zakątkach tej krainy. Oko artysty wybrało szczególne miejsca i chwile, utrwalając na fotografiach ulotne piękno górskiego krajobrazu w niezwykłych konfiguracjach barwy i światła.



ARCHIWUM MUZEUM

Adam Krzykwa z wykształcenia jest przyrodnikiem, członkiem Związku Polskich Fotografików Przyrodniczych. Inspiracje czerpie z natury, muzyki, sztuk wizualnych i podróży. Jest laureatem nagrody specjalnej im. W. Puchalskiego. W dorobku ma kilka albumów autorskich, wystawy w Polsce i za granicą. Wystawa czynna będzie do 31 lipca.

Ekspozycja prac Zbigniewa Maleszewskiego, pochodząca z Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, prezentowana jest w stylowym otoczeniu muzeum.

Realizacje rzeźbiarskie artysty inspirowane są odwieczną zagadką bytu, w ich tytułach znajdujemy odwołania do kosmologii, matematyki, fizyki i filozofii.

Zbigniew Maleszewski jest z wykształcenia architektem i rzeźbiarzem. Ukończył Politechnikę Warszawską i ASP w Warszawie. Tworzy rzeźby wyłącznie w kamieniu – marmurze, granicie, sjenicie, bazalcie itp. Wystawia swoje prace od 1954 r., uzyskując liczne medale i nagrody. Wystawę można zwiedzać do 31 sierpnia. ■

Są takie miejsca w diecezji sandomierskiej, z których biją uzdrawiające źródła wody. Każdego dnia przy tychże źródłkach spotkać można **rozmodlonych pielgrzymów, przybywających nawet z odległych krańców regionu, by przywieźć do domu kilka butelek wody. Nieraz kolejka do źródła jest bardzo długa.**

tekst i zdjęcia
MARIUSZ BOBULA

Trzeba

Ksiądz Michel Baute, kapelan sanktuarium w Lourdes, do którego zjeżdżają miliony pielgrzymów z całego świata, zaprasza do Lourdes, by umyć twarz w źródle i napić się wody. Dodaje jednak: „Wodę tę trzeba pić jak lek, ale trzeba mieć wiarę! Nie będzie ona miała dobroczynnego wpływu, jeśli nie będziemy posłusznymi Temu, na Którego wskazuje Maryja, Jej Synowi. Trzeba spojrzeć na krzyż i zauważyć otwarte serce Zbawiciela. To przesłanie jest bardzo cytelnym. Maryja pragnie nam uświadomić, że najgorszą rzeczą jest grzech, który niszczy, brudzi i prowadzi do

śmierci. Dlatego Lourdes zaprasza do odnalezienia Światła, które świeci w mroku i zakosztowania z wiarą wody – symbolu Ducha Świętego, Który daje życie Boże, ożywia i czyni nas wolnymi. Możemy przyjąć lub odrzucić Jego miłosierdzie...”.

Owoce spowiedzi

– Chorowałam na przewlekłe zapalenie gardła i krtani – opowiada Maria, 76-letnia kobieta z jednej z podjanowskich miejscowości w województwie lubelskim. – Ani leczenie tradycyjnymi lekarskimi i antybiotykami, ani ziołami nie dawało

rezultatu. A że trwało to ponad 20 lat, a co roku chorowałam 5–6 razy na gardło, groził mi rak, nie mówiąc już o tym, jak bardzo męczył się człowiek tymi dolegliwościami. Kiedy spowiadałam się w Wielkim Poście w sanktuarium janowskim, zwierzyłam się spowiednikowi z mojego zdrowotnego problemu, którego w rodzinie nikt nie chciał zrozumieć – ani mąż, ani dzieci. On mi powiedział: „Pan Jezus cię dobrze rozumie. Tu, obok sanktuarium, jest kaplica objawień. Przychodź do niej kiedy tylko możesz, weź udział w Mszy św., następnie odmów sobie Różaniec przy kaplicy i napij się wody, mocno ufając, że Zbawiciel cię wysłucha, a Matka Boża wstawi się za tobą”. Tak zaczęłam czynić. Do-

Z lewej: **Woda i światło to symbole Ducha Świętego**

U dołu: **Sanktuarium Święta Woda koło Białegostoku przyciąga każdego roku coraz większą rzeszę pielgrzymów**



Cudowne uzdrowienia

mieć wiarę

słownie po pół roku schorzenia gardła ustąpiły jak ręką odjął. Od tamtej pory minęło już 15 lat. Ani raz nie zachorowałam na gardło. Dzięki Bogu w ogóle jestem zdrowa. Wciąż przyjeżdżam do sanktuarium w Janowie Lubelskim: przynajmniej raz w tygodniu, by napić się wody i podziękować Maryi za to, że mnie wysłuchała.

Tu objawiała się Maryja

Tego rodzaju świadectw, dotyczących uzdrowień, w janowskim sanktuarium jest wiele. Większość ludzi chce jednak pozostać anonimowymi, obawiając się – jak twierdzą – niepotrzebnego rozgłosu, graniczącego z pychą. Chcą w głębi serca dziękować Bogu za otrzymane łaski. I prosić o kolejne.



W drugiej połowie XVIII w., tuż obok kościoła, gdzie objawiała się Matka Boża, wybudowano kaplicę MB Niepokalanego Poczęcia. Wewnątrz umieszczono barokową figurę Maryi z Dzieciątkiem, depreczując węża oplatającego kulę ziemską. Kaplica stanęła dokładnie w miejscu pierwszego objawienia, nad źródłem. „Pojawiło się ono nagle, w cudowny sposób, na oczach zgromadzonych tu w roku 1668 pielgrzymów. Tego też roku widziano u źródła Madonnę, jak obmywała Syna Swego z grzechów ludzkich. Od tego czasu źródło ma moc uzdrawiająca. Dziś również wielu przynosi ulgę, szczególnie chorym na ból gardła i oczu” – piszą Gabriela i Józef Czerwcowie w publikacji albumowej „Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Janowie Lubelskim”.

Legends i ciekawostki

Według legend, w styczniu 1673 r. na dnie janow-

skiego cudownego źródła ukazała się szabla turecka, zwrócona ostrzem ku kościołowi. Tego też roku, kiedy wierni gorąco modlili się przed cudownym wizerunkiem Najświętszej Panny w janowskim sanktuarium, odniesione zostało zwycięstwo nad Turkami pod Chocimiem.

Ostatni cud dominikański kronikarz odnotował w roku 1802. Później nie prowadzono już ksiąg. We wrześniu 1939 r. w czasie bombardowań Janowa Lubelskiego, zburzono około 90 proc. zabudowy miasta. Celem ataku wroga był również kościół. Jeden z pocisków przebił sklepienie, po czym spadł przed ołtarz główny, ale... nie wybuchł. Do dziś starsi mieszkańcy Janowa uważają to za oczywistą ingerencję Bożą.

W latach 70. XX w. ks. Roman Kwieciński, ówczesny pro-

**Kaplica objawień
Matki Bożej
w Janowie
Lubelskim**

boszcz, wyszedł z inicjatywą koronacji cudownego obrazu MB Łaskawej. Na wystosowany przez niego apel

odpowiedziała większość parafian, zaświadczać o licznych łaskach i uzdrowieniach, otrzymanych nadal za pośrednictwem Maryi.

Pieśni uwielbienia

– Wyrazem tej wdzięczności – mówi ks. infułat Edmund Markiewicz – jest wydany śpiewnik, zawierający pieśni do MB Janowskiej, układane przez wiernych. Jeden z utworów liczy aż 65 zwrotek. Pieśni powstają do dziś, z wyraźnej potrzeby serca, wiele wspomina o łaskach i cudach Matki Bożej. Śpiewane są w kościele lub w trakcie procesji na placu maryjnym, np. podczas uroczystości odpustowych 7 i 8 września. ■

Wywiady sandomierskiego „Gościa Niedzielnego“

Musimy nad sobą pracować...

Rozmowa z **Małgorzatą Korczak**, dyrektorem Przedszkola nr 13 w Tarnobrzegu, jedyne przedszkola w diecezji sandomierskiej noszącego imię Jana Pawła II

BOŻENA BOBULA: *Co zadecydowało o wyborze Jana Pawła II na patrona Waszego przedszkola?*

MAŁGORZATA KORCZAK: – Przygotowując się do obchodów 20-lecia przedszkola, długo zastanawialiśmy się, jak ten jubileusz zorganizować. Jedną z koleżanek stwierdziła, że musimy obrać jakiś kierunek, nakreślić cel i w konsekwencji przyjąć imię patrona – właśnie Jana Pawła II. Pomysł wszystkim przypadł do serca i przez 3 lata przygotowaliśmy siebie i dzieci do tego, aby godnie nadać imię największego z Polaków naszemu przedszkolu. Przyjęliśmy zatem program. Jedną z koleżanek wybrała z nauczania Papieża niektóre myśli i zawiesiła je na ścianie. Wszyscy pracownicy mieli czas, aby je przeczytać i przemyśleć, a następnie wybrać te, które do nich przemawiają najmocniej. I w ten sposób wybrano najważniejsze wartości, na podstawie których zbudowana została misja przedszkola, czyli dobro, piękno i miłość. Nasze starania naturalnie poparli rodzice.

Imię Papieża Polaka obecne jest w wielu miejscach, można zaobserwować nawet pewnego rodzaju modę: powstają kolejne pomniki, ulice, szkoły, które obierają go za patrona. Natomiast przesłanie, czyli to, co najważniejsze, pozostaje mniej znane. Jaki cel ma nadanie takiego imienia przedszkolu.

– Początkowo pomysł spodobał się, ale jak zaczęliśmy pracować, analizować szereg



Małgorzata Korczak pracę z dziećmi traktuje jako misję

dokumentów i myśli Jana Pawła II, powstały wątpliwości: co wybrać i jak to przekazać małym dzieciom, aby zapoznać je z nauką Papieża. W pierwszych latach skupiliśmy się na kwestii dobra, czyli pomocy drugiemu człowiekowi i wrażliwości na krzywdę. W ramach tego zainicjowaliśmy w Tarnobrzegu koncerty charytatywne, do których włączają się również inne przedszkola. Podczas tych akcji, przebiegających pod hasłem „Wszystkie dzieci nasze są”, zbieramy pieniądze na rzecz niepełnosprawnych i pokrzywdzonych przez los. Starsze grupy odwiedzają domy dziecka i Pogotowie Opiekuńcze. Chodzimy też z dziećmi do Domu Seniora i Domu Dziennego Pobytu. W ten sposób budujemy u dzieci wrażliwość na człowieka i krzywdę. Stworzyliśmy program oparty na wartościach i staramy się zawsze o tym pamiętać, zarówno w kontaktach z dziećmi, jak i z rodzicami. Tym ostatnim tłumaczymy, że dziecko, przechodząc do innego środowiska, jakim jest grupa, musi starać się być dobre. Rodzice dostrzegają potrzebę podpowiadania dziecku, co jest dobre, oraz tłumaczenia, czym jest kultura i zachowywanie reguł.

MAŁGORZATA KORCZAK

ur. w Mokrzeszowie – Tarnobrzegu. Ukończyła pedagogikę przedszkolną i nauczanie początkowe na KUL oraz studia podyplomowe z zakresu zarządzania placówką oświatową. Z Przedszkolem nr 13 w Tarnobrzegu związana jest od początku kariery zawodowej. Mężatka, ma troje dzieci.

Stosujemy system nagród i kar w formie słoneczek i chmurek. Jest to jednocześnie sygnał dla rodziców, czy wskazana jest rozmowa z nauczycielką.

Jesteście osobami, w które bacznie wpatruje się każdego dnia setka bystrych oczek, zatem w jaki sposób wybór patrona wpłynął na postawę pracowników przedszkola.

– Istotnie, praca z dziećmi to duża odpowiedzialność. Nie można im tłumaczyć, czym jest dobro, miłość, jeśli my, dorośli, wobec siebie jesteśmy nastawieni wrogo lub istnieje konfliktowa, niezdrowa sytuacja. Zdarza się to w każdym środowisku i zakładzie pracy,

więc przede wszystkim na to zwróciliśmy uwagę. Uznaliśmy, że zgoda i porozumienie warunkują harmonijną i twórczą współpracę. W chwili gdy któryś z pracowników ma problem z samym sobą i obwinia cały świat, idzie i czyta misję przedszkola. Dzieciom tłumaczymy, że dobry człowiek jest życzliwy dla innych, nie zabiera koleżdze zabawek, wie, jak ma się zachować, umie pomóc, nie wyśmiewa się, nie przezywa. Tłumaczenie jest bardzo proste, ale żeby było skuteczne, musimy sami pokazać to własnym życiem. Rodzicom tłumaczymy podczas zebrań, że zwracamy uwagę na sposób zachowania dzieci, a to wszystko dla dobra najmłodszych oraz ich rodzin.

W jaki sposób Papież obecny jest w życiu dzieci i ludzi związanych z przedszkolem?

– Ojciec Święty jest ciągle obecny w życiu przedszkola, dlatego dzieci bardzo przeżywały jego śmierć. Wraz z rodzicami prowadziły Mszę św. w kościele oo. dominikanów. Każdego roku w dzień urodzin Papieża przeprowadzany jest konkurs wiedzy o naszym Patronie. W dzień wyboru na Stolicę Piotrową dzieci odwiedzają klasztor oo. dominikanów. Teraz wszyscy modlą się o beatyfikację. Programy, które prezentujemy w Tarnobrzesckim Domu Kultury, bądź przy okazji imprez okolicznościowych, zawsze zawierają element związany z naszą misją. Jan Paweł II miał wielki dar przyciągania i jednoczenia ludzi. To pozostało. Mamy grono przyjaciół, często osób z zewnątrz, np. Jan Grandys wyrzeźbił z drzewa lipowego Papieża z dzieckiem. Ktoś inny przekazał nam srebrny znaczek pocztowy z wizerunkiem Patrona oraz kolekcję znaczków okolicznościowych przedstawiających cały pontyfikat. Rodzice sami uszyli stroje Gwardii Szwajcarskiej. ■

Koncert chóru HOSANNA

Radosne śpiewanie

Na zakończenie roku pracy, a przygotowując się do tournée po Francji, chór HOSANNA wystąpił z „Koncertem pieśni sakralnej”, który odbył się 22 czerwca w kościele pw. św. Michała w Sandomierzu.

Chór przywitał przybyłych gości dostojnym „Gaude Mater Polonia”, po czym dyrygent chóru – ks. Tadeusz Mierzwa skierował swoje słowo do obecnych na koncercie słuchaczy.

Chór zaprezentował utwory z najwyższej półki kompozytorskiej. Były zatem dzieła: W. A. Mozarta, J. S. Bacha, M. Clementiego oraz polskich twórców – M. Gomółki, Andrzeja Koszewskiego i innych.



JÓZEF LEŚKO

Zaprezentowane utwory zabrzmiały profesjonalnie. Godna zauważenia jest również stylowość wykonania. Mozartowskie „Ave verum” czy utwór patriotyczno-religijny „O, Polsko” Jana Makla-

kiewiczza wprowadziły słuchaczy w świat głębokiej zadumy. Chór szuka również utworów współczesnych. Dowodem na to była choćby religijna, bardzo dynamiczna piosenka *J'ai de la joie* („Bo ja mam ra-

dość”). Cały koncert wypełniły utwory wykonywane a cappella, z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego, organów i pianina. Chór wykonywał pieśni w różnych językach: polskim, łacińskim, niemieckim i francuskim.

Chór wyjeżdża niebawem na tournée po Francji, jesienią ma wziąć udział festiwalu chóralnym w Lublinie. Śpiewacy są gotowi również odpowiedzieć na zaproszenia parafii, instytucji, które chciałyby pocieszyć się ich muzyką czy uświetnić swoje uroczystości.

Przyłączamy się do życzeń pana burmistrza: Tak trzymać dalej!

JÓZEF LEŚKO

Występ młodych śpiewaków jak zawsze wywołał burzę oklasków

Komentarz tygodnia

Zamknięte rachunki przeszłości

We Lwowie stało się to, co kilkanaście lat temu uznalibyśmy za polityczne SF.

Na pięknie dzisiaj odrestaurowanej polskiej nekropolii wojskowej spotkali się prezydenci dwóch niepodległych państw, przedstawiciele Kościołów oraz zwykli Polacy i Ukraińcy, aby pokazać Europie, że możliwa jest wspólna przyszłość „odwiecznych wrogów”. W stwierdzeniu, które padło podczas otwarcia cmentarza Orląt Lwowskich: – Nie będzie wolnej Ukrainy bez wolnej Polski i wolnej Ukrainy – odczytaliśmy sens pojednania obu narodów.

Choć minęło wiele lat, dobrze pamiętam rozmowy z żołnierzami Narodowej Organizacji Wojskowej (głównie z Ulanowa i okolic), którzy po wejściu Sowieców walczyli za Sanem z NKWD, UB, MO i par-

tyzantką ukraińską. To były opowieści przejmujące i traumatyczne. Publiczne relacje żołnierzy AK, NOW, NSZ z walk z Ukraińską Powstańczą Armią poznaliśmy dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Tak jak prawdę o tragedii na Wołyniu w 1943 r. i wielu innych pogromach ludności polskiej na wschodnich terenach Polski. W tej złej legendzie mieściła się również wiedza, jaką wynieśliśmy z lekcji historii o walkach wojska polskiego z UPA w Bieszczadach.

To wszystko nie budowało przyjacielskich uczuć wobec sąsiada zza Bugu. Przeciwnie „oni” byli barbarzyńsko okrutni, podstępni, pozbawieni cienia humanitaryzmu, „pijący nienawiść do Polaków z mlekiem matek”. Czy z takim



PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny
„Tygodnika
Nadwiślańskiego”

obciążeniem można było myśleć o zbliżeniu z Ukraińcami, o możliwości pojednania i wybaczenia wzajemnych win?

Przypomniałem sobie historię mego dziadka, którego Niemcy zamordowali w Dachau tyl-

ko dlatego, że był poznańskim inteligentem i powstańcem wielkopolskim. I mojej babci, którą po aresztowaniu męża Niemcy wyrzucili z mieszkania na bruk z czwórką małych dzieci. Tak, wtedy poważnie zastanowiłem się, dlaczego tak łatwo wybaczyliśmy barbarzyńcom z Zachodu, uznając za oczywisty fakt, iż kolejne pokolenia mają prawo krytycznie rewidować podejście do niechlubnej przeszłości swoich ojców. I przez to mieć prawo do nazywania się narodem cywilizowanym

i szukać u ofiar zrozumienia oraz wybaczenia strasznych win.

Zrozumiałem też, że młodzi Niemcy mają prawo pytać o tereny, na których ich przodkowie przez stulecia budowali swoje domy, fabryki, uprawiali ziemię. I pytać o miejsca święte, np. cmentarze, które z premedytacją burzyli przybysze ze Wschodu. Mają prawo interesować się ziemią, utraconą na zawsze wskutek wojny wywołanej przez własny naród, bo przecież dzieje tej ziemi są fragmentem ich własnej historii.

Jeśli Polacy i Ukraińcy – tak jak Polacy i Niemcy – pogodzą się w swoich sumieniach z tym, co było wspólną i straszną przeszłością, oraz przewyższą lęk i urazy, to zwyciężą. A mottem tego zwycięstwa niech będzie napis na pomniku Chwały Obrońców Lwowa: „Polegli, abyśmy wolni żyli”. ■

PANORAMA PARAFII

pw. św. Wojciecha w Gawłuszowicach

Parafia młoda – mimo upływu lat

Z dala od miejskiego zgiełku, po obu stronach Wisłoki, na trasie Szlaku Architektury Drewnianej leży mała miejscowość Gawłuszowice.

Miejsce, można by powiedzieć, jak wiele innych na świecie, gdyby nie drewniany kościół – bodaj największy na terenie diecezji – i historia sięgająca korzeniami 1215 roku, kiedy to erygowano parafię. Jak podają ustne przekazy, pierwszy kościół parafialny wybudowany został nad samą Wisłoką, na miejscu, gdzie nauczał święty Wojciech.

Osiem wieków opieki

Kościół ten jednak zabrała woda w czasie wylewu rzeki. Ponieważ wszystkie przekazy i dokumenty potwierdzają zgodnie imię świętego Wojciecha jako patrona parafii, należałoby dać wiarę podaniom o pobycie św. Wojciecha nad Wisłoką.

W roku 2015 parafia będzie przygotowywać 800-lecie istnienia. Przygotowania do tak wyjątkowego jubileuszu rozpoczęły się specjalną nowenną ku czci św. Wojciecha podczas tegorocznych uroczystości odpustowych (23 kwietnia). Mszy św. przewodniczył bp sandomierski Andrzej Dzięga, który dokonał także poświęcenia figury patrona parafii, ustawionej na placu kościelnym. Rzeźbę ufundował ks. Norbert Rudzki, pochodzący z tutejszej parafii, obchodzący w tym roku jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Figura św. Wojciecha, o wysokości 2,4 m, została odlana w brązie i osadzona na granitowym cokole, na którym zostały wyrzeźbione nazwiska kapłanów pochodzących z parafii.

Obecny kościół parafialny pochodzi z 1677 roku i jest praw-



KS. BOGDAN STANISZEK

Wśród drewnianych świątyń gawłuszowicki kościół jest unikatową perłą

dziwą perłą Gawłuszowic. Świątynię, zbudowaną z drewna modrzewiowego, pokrywają gonty.

Duma Gawłuszowic

Jest to kościół jednonawowy, otoczony na zewnątrz sobotami (zadaszeniem wokół prezbiterium i naw, służącym niegdyś za schronienie przybywającym na nabożeństwa) wspartymi na słupach. Wewnątrz panuje półmrok, rozświetlany promieniami słońca wpadającymi przez kolorowe witraże. Z jednego z nich spogląda św. Wojciech. Sufit i ściany wnętrza świątyni pokrywa polichromia wykonana w latach 20. ubiegłego stulecia. Kościół posiada trzy ołtarze rokokowe z drugiej połowy XVIII w. W głównym ołtarzu na centralnym miejscu znajduje się obraz św. Wojciecha, zasłaniający obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem (MB Nadwiślańskiej), oraz rzeźby śś. Augustyna, Ambrożego, Jana Chrzyciela i Jana Ewangelisty (z drugiej połowy XVIII w.). W zwieńczeniach ołtarzy bocznych obrazy św. Apolonii i św. Wincentego Ferreriusza. Na uwagę zasługują rokokowa ambona i barokowa chrzcielnica z rzeźbą Chrztu Chrystusa w Jordanie na pokrywie. Teren wokół kościoła nieustannie pięknieje,

zachęcając do niedzielnych spacerów właśnie tutaj.

Parafia dziś

Obok piękna architektury w gawłuszowickiej świątyni urzeka modlitewny nastrój. W każdą niedzielę kościół wypełnia się po brzegi wiernymi. Od maja do października, 13. dnia każdego miesiąca, odbywają się nabożeństwa fatimskie z procesją światła do figury Matki Bożej Różańcowej, a w każdą środę Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Pierwszopiątkowa spowiedź dorosłych i dzieci jest prawdziwym wyzwaniem dla pracujących tu kapłanów. Wielką radością tutejszych duszpasterzy, ks. proboszcza Jana Sarwy i wikariusza ks. Grzegorza Gawędy, są najmłodszy parafianie. W trosce o nich został przygotowany dom parafialny, w którym odbywają się spotkania formacyjne ministrantów, scholi oraz zespołu gitarowego. Dzieci bardzo chętnie spędzają wolny czas ze swoimi opiekunami na boisku sportowym, przy ognisku czy na wycieczkach rowerowych. Mają także możliwość wyjazdu na wakacje organizowane pod patronatem parafii i gminy. Czas poświęcony dzieciom i młodzieży owocuje ich zaangażowaniem w

życie parafii. Na każdej Mszy św. przy ołtarzu gromadzą się licznie ministranci. Mszę św. o godz. 9.00 można by śmiało nazwać dziecięcą, wówczas bowiem w kościele jest najwięcej dzieci, które aktywnie włączają się w przygotowanie liturgii, przez śpiew, komentarze czy procesje z darmitami. Każdego roku 100 proc. dzieci i młodzieży przystępuje do I Komunii i bierzmowania. Po przyjęciu sakramentów dzieci i młodzież wraz z rodzicami pielgrzymują do sanktuarium – po I Komunii do Częstochowy, po bierzmowaniu do Łagiewnik.

Od 28 lat pracują tu siostry ze Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. S. Wirginia, s. Urszula i s. Katarzyna dbają o kościół, katechizują w szkole, zajmują się dziećmi przy parafii.

**S. KATARZYNA
KOWNACKA CSDP**

ZAPRASZAMY
DO KOŚCIOŁA

Do parafii należą:

Brzyście, Gawłuszowice, Kliszów, Krzemienica, Ostrówek, Roźniaty, Wola Żdakowska.

■ Odpusty:

Św. Wojciecha (niedziela po 23 kwietnia)

■ Msze święte:

Niedziele i święta: 7.00; 8.00 (Brzyście); 9.00; 10.15 (Roźniaty); 11.30; 16.30

Święta państwowo zniesione: 7.00; 9.00; 17.00; 18.00 (kaplice)
Dni powszednie: 6.30; 18.00

Kaplice na terenie parafii:

Brzyście, pw. Matki Bożej Częstochowskiej (oddalona od parafii ok. 6 km), Roźniaty, pw. św. Józefa (ok. 7 km)